

KURJER WARSZAWSKI

D. 20. Listopada — Rok 1840.
Piątek.

№ 309,

Jutro, Ofiarowanie N. MARJI.

Wczoraj o godzinie 2ej po południu, odbył się w Kaplicy urządzonej w mieszkaniu JWżnej z Przeddzieckich Hrabiny *Tyssenhausowej*, (w domu *Lesla* przy ulicy Królewskiej), obrzęd zaślubin JO. Xięcia Xawerego *Sapiehy*, Syna JO. Xięcia Pawła *Sapiehy*, z Hrabianką *Ludwiką Pac-Krewoi* i Przyjaciele obu znakomitych skolligacyjnych domów, byli obecni ślubom pary młodej, która uda się do *Końskich*.

(Art. n.) Śmierć nieubłagana, zakończyła na gle doł życia cichego i cnotliwego, s. p. Stanisława *Sosnkowskiego*, Assessora Dyrekcji Jen: Tow: Ogniewego. Od pierwszych lat młodości, poświęcając cel i przeznaczenie życia doczesnego, starał się ściśle i ciągle wykonywać powierzone Mu obowiązki. Tróskliwy Mąż i Ojciec, prawy Urzędnik, nie pozostawił dla licznej rodziny i dróbnych 6ga dziełek, jak drogie imię, oraz nagrodę którą Rząd Opiekuńczy przeznaczca dla poświęcających Mu swoje usługi. Na kilka godzin przed zgonem, zapewniał o pomysłnym stanie zdrowia swego; przy tym więc wypadku możemy powtórzyć słowa Proroka: „Czuwajcie, bo nie wiecie dnia i godziny.” X. — Skład muzyczny Gus: *Sennewalda* odebrał najnowsze kompozycje *Szopena* (Chopin) 2 Polonezy na pianof; dzieło 40, n. 4. *Elsnera* Józefa *Canticum simonis*, skompo: na 5 głosów, i ofiarowane JW. *Turkuł* Ministrowi Sek: Sk; zł. 4¹/₂. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono zł. 5 od Marjanny kucharki, za pilność, obok tylokrotnego swego obowiązku i gębliwość, obok tylokrotnego wspomnienia. Za Sakiewkę ofiarowaną dla Szkółki To: Dobro: daią w Sklepie ubogich zł. 13 gr. 10; kto da więcej? — Onegdaj *Wista* pod Warszawą zaczęła nagle przybierać, i dziś rano wysokość wody dochodzi stop 11, cal 1. Urząd Munic: odebrał sztafetę z *Zawichostu*, iż tam w zeszły Wtorek inż wysokość wody na *Wiśle* była stop 9; ponowił przeto obwieszczenie: aby zachowano wczę-

śnie ostrożność i zabezpieczono się od sakody. — *Co za powabny młodzieniec!* Romans obyczajowy *Pawła Koka*, tomów 4ry, przekładu *Wandy Maleckiej*; nakładem *Piotra Baryckiego*, wydanie ozdobne, na papierze rossyjs; inż wyszedł z druku; sprzedaje się po wszystkich księgarniach w Warsz: i głównie w Drukarni Wydawcy przy ulicy *Żabiej* Nr 955, po zł. 18. Nakładem tegoż z końcem roku bież: wyjdzie 2 tomowe dzieło *Ekran*, powieści Hrabiny *Dash*, również przekładu *Wandy Maleckiej*, których tom 1sty rozpoczęty został. *Kalendarzyk kieszonkowy* na rok 1841, który prócz zwyczajnych wiadomości, zajmujące powieści obejmować będzie. —

(Art. nad.) Wyczytawszy z Kurjera Warsz: o suchych drożdżach (czyli funtowych)) *P. Klawego* przy ulicy *Marszałkoi*, nabyłem takowe i wyprobowałem w Gorzeln, znalazłem, iż obok nadzwyczaj regularnej i mocnej fermentacji, zacieri z drożdżami suchymi, znacznie więcej wydały mi, aniżeli wszystkie inne. Z tego powodu mam za obowiązek, tak korzystny i prosty środek zalecić Szanownym Właścicielom Gorzeln. Obywatel Obwodu *Sochaczewskiego*, *A. Hakebeil*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Jenjuszcu* różowym przywołane, J Pani *Turczynowicz* i J Panna *Trawna*.

Przekazać potomności imiona bohaterów, jest rzeczą historji; lecz nie tylko same ich czyny mają prawo do uczuć i pamięci naszej; wszakże i ich cnot domowych są wdzięczności usłwiocnych, nie godzi się przemilczeć, owszem, oddać należy hołd ich pamięci, jest potrzebą serca tych, co je bliżej znali. Takie to stromne, chrześcijańskie cnoty przekazała nam do naśladowania s. p. *Cecylja* z *Ryxów*, *Antoniego Klímkiwicza*, b. Pułkownika b. Wojsk Pols; *Małżonka*, *Franciszka* i *Ludwika* z *Collignów Ryxów*, w d. 3 Sierp: 1795 zrodzona. W życiu swoim najboleśniejsze poniosła ciosy utracając w ciągu lat 2ch, Ojca, Matkę męża i w wiosnie wieku Córkę; lecz nie na

tem koniec ofiar dla nieubłaganej śmierci, nie na tem koniec też strapionej rodziny. Wkrótce bowiem sama ulegając smutnej konieczności wypadków, stała się ofiarą potrzeby, i z podziwiałą siłą duszy poddała się okropnej operacji, której przeżyć nie miała. Silna wszakże wiarą, otoczona wyższą pociechą, jaką w niedoli czerpamy na łonie religji, opatrzona tej Świętymi SAKRAMENTAMI, rozrządziwszy poprzednio swem mieniem i udzieliwszy ostatnie Błogosławieństwo Mężowi i osieroconym dzieciom, z całą przytomnością umysłu opuściła to doczesne życie w dniu 15 Październik r. b. w dobrach dziedzicznych *Goslice* (Guber. Płockiej). Sąsiedni Obywatele, oddając hołd ostatni cnotom zmarłej, na własnych ramionach ponieśli Jej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, o ćwierć mili odległe, gdzie w Kościele parafjalnym (w *Ciechocinie*) złożone zostały. Pokój Jej cniom, cześć i uwielbienie Jej cnotom. K. A. D. F.

W *Kamieńcu Podolskim* żyć przestała dociekawszy się późnej starości, s. p. J. W. Konstancja z *Xłzát Lubomirskich*, Wdowa po niegdyś Hetmanie *Rzewuskim*, Córka *Stanisława i Izabelli z XX. Czartoryskich i Lubomirskich*. Przed kilkunastu dniami została Prababką; Wauuczka jej bowiem Kalixa z *Hr. Rzewuskich* Matłzonka *Don Michała Caetani* (*Kaetani*) *Xięcia Teano* powiła w *Rzymie* syna i córkę. (Jedno z tych Bliźniąt umarło).

Donoszą z *Krakowa* o odbytych obrzędzie zaślubia *Hr. Henryka Wodzickiego*, z *Xiężniczką Teresą Karoliną*, *Siostrą Xięcia Ordynata Sułkowskiego*.

Francja. — *P. Mallak* Referendarz stanu, mianowany Szefem gabinetowym w Ministerstwie spraw wew. — *Cesarz Marokański Mulej Abderraman*, przysłał do prowincji *Oranu* *Zch Marabutów* (duchownych) celem skłonienia *Smellów* i innych pokoleń do zachowania wierności *Francuzom*; *Jenerał Lamoriciere* (*Lamorysjer*) przysłał posłańców bardzo uprzejmie, mimo to, kazał ich baczenie uważać, gdyż obawia się, aby *Cesarz Marokański* nie usiłował potajemnie zagrozić *Arabów*

do wojny świętej. — *Darmés* jest już zupełnie uleczony z rany, którą otrzymał przy wykonaniu zamachu na życie *Króla*; proces tego zbrodniarza nie wzniesła żadnej uwagi w *Paryżu*. — *Rodan* i *Saona* ciągle przybierają; los mieszkańców nadbrzeżnych jest prawdziwie opłakany. — Ponowiono rozkaz, aby *cytadella Strasburska* zwłaszcza od strony *Niemiec*, i *baterje nadreńskie*, były niezwłocznie naprawiane.

Turecja. — *Statek kupiecki turec*: obładowany zapasami dla *Wice-Króla*, usiłował w tych dniach zawinąć do *Alexandriji*; statki ang. utrzymujące blokadę, dały mu znak, aby odpłynąć; lecz *turecki* nie zwracał na to żadnej uwagi. *Kapitan Fiszler* dowodzący eskadrą obłężniczą, posłał za nim *korwetę* i *brzyg* w pogon. *Drugi* dał ognia z armat; *majtkowie* angielski: obsadzili statek kupiecki, a *ludność turecką* zabrano jako *jeńców*. — *Spodziewają się*, że właściwy atak na *Egipt*, nastąpi dopiero po zupełnym podbiciu *Syrji*; wtenczas bowiem *Admirał Stopford* zdola zebrać całą swoją siłę *marynarki* dla osiągnięcia tem pewniejszego skutku przy szturmowaniu mocno obwarowanego wybrzeża *Alexandriji*.

Włochy. — *Zaślubiny* *Hrabiego Demidow z Xłżniczką Mafor*, podały także *Artystom* francuzkim sposobność popisania się z swoimi talentami. *Między* rozmaitemi *mistrzami* podarunkami weselnymi, wymieniają *album* darowane *Pannie młodej*. *Najznakomitsi* *Artysci* *parzycki* ozdobili je swoimi rysunkami i malowidłami. *Oprawa* jest z *białego axamitu* ozdobionego *cyzelowanem srebrem*. Na *jednej* stronie znajduje się *herb Cesarzsko-rosyjski* w *złotej emalji*, a na *drugiej* stronie *złota cyfra* *Hrabiego Demidowa*, na *tle błękitno emaljowanym*. — *Z* przyczyny rozmaitych pogłosek o przyszłym związku między *Rządem Neapolitańskim* a *Francją* na przypadek *wybuchu wojny*, *ieden* z *Posłów* *zagranicznych* w *Neapolu*, zapytał *Króla* *iaką* będzie *jego polityka* na *przypadek* *zzerwania pokoju* w *Europie*? Na to *Monarcha* odpowiedział, że będzie *działał* *stosownie* do *dobra* *swoich* *poddanych* *i* *sławy* *ko-*

rony. Uważnia tę odpowiedź za dwuznaczną, celem uniknięcia otwartego oświadczenia się za stronę Francji. — Anglja wznowiła zatargi z Rządem Neapolitańsk: względem wywozu siarki z wyspy Sycylii. Anglja nie przestaje na samem zniesieniu monopolu, ale życzy nadto, aby obalono taryfę celną wyznaczoną na ten produkt. — Rząd Toskański, z ostrożności kazał wzmocnić *Port-ferraio* na wyspie *Elbie*, stanowiący iedyny punkt przystępny do tej wyspy. Obawiają się bowiem aby Francuzi podług planu Pana *Thiers*, nie zamysłali ataku na *Elbę*.

Rozmaitości. — W roku b. 1,500 gości odwiedziło *Pryśnica* w *Gresenbergu* dla użycia kuracji zimną wodą; w Niemczech znajduje się iuż 150 podobnych zakładów. — Kompozytor Pan *Uhlrych* w *Wajmarze* napisał Operę „*Pustelnik w Pireneach*”, a P. *Reissiger* w *Dreznie* ukończył Operę *Hrabia Chateaubriand* (*Stabatbrjan*). — Statek parowy *Xéniczka Wiktorja* żeglując 20go z. m. z *Hamburga* do *Antwerpii*, widział się amussionym wśród gwałtownej burzy wrzucić w wodę 81 koni, a 83 które wiózł w transporcie. Smutny to był widok, iak te biedne zwierzęta pasując się ze śmiercią, dysząc i parskając, pływały za statkiem, aż zmęczone znikły pod falami. — **Niespodzianka.** P. *Lenoir* (*Lennar*) w *Paryżu* siedząc przed kilkunastu dniami z swoją żoną przy stole, otrzymuje z *Sztrasburga* zapieczętowaną szkatułkę, od której musiał zapłacić 5 fr. za koszt poczty. „Aha, moja Żono, pewno to będzie podarunek od twojego *Stryia*, podobno to będzie pierwszy.” Przy tych wyrazach otwiera szkatułkę aby obaczyć, czy też warto było zapłacić za nią 5 fr. „Otoż masz! zawołał Mężulo ukazawszy mię kwaśną, przysłał nam pasztet sztrasburgski, a tego specjału można dostać w *Paryżu* za 4 fr.; no, nie mówmy więcej o tem, Żono, otwórz go, przynajmniej skosztujmy.” Żona otwiera pasztet, ale iakież było zadziwienie małżonków, gdy zamiast gęsiich wątróbek, znaleźli w nim 1000 monet 20 frankowych; list dołączony pod pasztetem oznajmił uszczęśliwionym, że to iest

pierwsza część spuścizny, która kiedyś im przypadnie od kochającego ich *stryja*. (Podobne zdarzenie mamy w wesołej Komedjo-Operze *Indyk nadziany dukatami*). — 75-letni wyrobnik chcąc odebrać sobie życie potokiem wina, założył sobie postronek na około szyi, tak iżby mógł ieszcze zbliżyć usta do otworu beczki; w tej postawie znaleziono go napojonego i uduszonego. — Jak dalece ospa może być zaraźliwą, można poznać z następującego przypadku: Nieiaki *Robert Atkinson* w *Lankaster* w *Pensylwanji*, dostał ospy z. r. w *Grudniu*. W czasie choroby napisał list do swojego brata zamieszkałego w *Welleswil* w państwie *Ohio*; list był napisany na papierze gładkim i zapieczętowany opłatkami. Brat przeczytawszy pismo, schował je w kieszeń od kamizelki, podróżował przez 3 tygodnie, a w 4 tygodnie później zachorował na ospę i umarł, chociaż w *Welleswil* od niepamiętnych czasów nie znano tej choroby. — Sławny *Gitarzysta Legnani* zachwyca teraz publiczność w *Mnichowie*. — Pieniądże maia dla niektórych ponęte szczególne; mianowicie Panowie we *Włoszech*, są zapalonemi lubownikami ogromnych składów mamony. Za przykład przytaczamy takie zdarzenie: *Hrabinie Bruska*, *Damie* podeszłej, zamieszkującej w *Medyolanie* przepyszny pałac, skradziono niedawno 37,000 liwrów złotem. Z śledztwa okazało się, iż złodzieie dla tego tylko poprzestali na tej summie, gdyż nie mogli więcej udźwignąć; w skrzyni z której zabrali pieniądze, znajdowało się około 1½ miliona złotem. Druga skrzynia w innym pokoin zawierata sumę podobną, a ściej, może i więcej, wcale nieotworzono. Właścicielka od 6ciu lat niedotknęta się nawet tych skrzyń z skarbami! — *Młoda Panna* w *Nowym Jorku* przychodziła często do pewnego sklepu dla kupowania rozmaitych rzeczy. *Młody Kupiec* właściciel sklepu, nie był ożbyłym dla wdzięków swego ładnego gościa, nie śmiał iednak wynurzyć się z swemi uczniami. *Filuterna Panienska*, poznawszy stan duszy swego wielbiciela, targowała umyślnie każdy przed-

miot, aby tylko odwiedziny przedłużyć. Przecież wydobyla się raz z oświadczeniem: „Teraz już pójdę, bo mogłaby mnie rapaść chętką targowania i Pana.” „Uczyń to, odrzekł *Adonis* ścisłając jej rękę, możesz mnie kupić i tanio.” Zarumieniona Dziewczyna, odpowiedziała: „Gdybyś mi nie był *zbyt drogiem*, nie targowałabym tak długo.” *Amor* skojarzył tę zaimprovizowaną parę, i doprowadził do skutku bardzo *dobry interes*. W 4ry tygodnie później, siedziała już w sklepie Kupcowa. — *Gazeta Lwowska* donosi: „Dowiadujemy się z przyjemnością, że Panna *Zamecka* uchyliwszy się na czas nieiaki od sceny, wkrótce znowu wystąpi.”

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Worsakow Alexan: Xzę z Krakowa; Łubieński Hr. z Ostrowca; Tarnowski Hra: z Alamowa; Staniszczew Jenerał z Hamburga; Wrzesniewski Fab: M. M. z Opawata; Obiedziński Szym: Dzie: z Wilkowyszek; Bieliński Jul: Dzie: z Miąsęgo; Kisielnicki Stani: De.

DONIESIENIA.

Podpisana ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż wskutek otrzymanego pozwolenia od Władzy Wyższej Lekarskiej, trudni się wyrabianiem i wprawianiem różnych sztucznych zębów, pojedynczo, oraz w rzędach, plombowania i czyszczenia takowych. Wjeloletnia i wspólna praca w zawodzie *Dentystyki* z Ojcem i Bratem moim są dostateczną rękojmią, iż każdy obstatunek jak najakuratniej i za najumiarkowańszą cenę uskutecznić iestem w stanie. Zawiadamiam także, iż można u mnie dostać różnych lekarstw na ból lub zabezpieczających od bólu zębów, które podług przepisów znanego *Dentysty Lemlejnasz* przyrządzone. Mieszkanie moje iest oiągłe w Warsz: w pałacu Potockich Nr 415, przy ulicy Krakow: Przed; na 2em piątrze w korpusie, nie w duże drzwi pod filary, lecz w małe na prawo. *Cecylja z Lemlejnow* *Detroit*.

W dniu 19 b. m. biedny Wózny, mając sobie poruczone do oddania komu należało PIENIA-DZE, idąc ulicą Rymarską od Banku na Tłumackie, a z Tłumackiego przez Zabią i Saski Ogród na ulicę Królewska, do Pałacu Łubieńskich, zgubił bileta-mi Bankowemi sto-złotowemi, zł. 300. Uczciwy znalazca raczy zgłosić się do Szwajcara w Banku Pol-

skim, który poszkodowanego wskaże, a prócz dozgonnej wdzięczności, iесли tego żądać będzie, złp. 50 w nagrodę otrzyma.

Nowo-urządzony i otworzony przy ulicy Elektoralnej w domu JWgo Głuszyńskiego, pod Numerem 797, naprzeciw Banku Polskiego,
Handel Win i Korzeni,
 zaopatrzwszy w świeże Materiały i wyborowe wszelkiego rodzaju gatunki WIN po cenie umiar-kowanej, poleca takowy względem Szanownej Publiczności.
Juljan Roesler.

Złotych 100 nagrody.

Dnia 18 b. m. wieczorem, na ulicy Zimnej, skradziony został z Bryki TEUMOK skórzany, w którym znajdowały się następujące rzeczy: Tołub dymowy podszyty czarnemi harapakami, Kapota dymowa, Szlufrok watawauy na tle niebieskiem w czerwone kwiaty, Czapka sobolowa z podszewką czerwoną dymk-wa, 3 Poduszki z powłóczkami żółtawemi, Przecie-radlo, 3 Wyroki Trybanau tutejszego, między temi iedeu Szał Elechnowica przeciwko Chrystjanowi Szu-man, i inne tym podobne Papiery. Ktoby takową kradzież wysłodził, niech raczy dać znać do domu Rławskiego przy rogu ulicy Zimnej i Elektoralnej, do Starozak: Jankla Fulman, na dole, a natychmiast o-trzyma powyższą nagrodę.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 12 (24) b. m. i r., o godzinie 3ej po południu, sprzedawać się będą przez publiczną licytację, w Kozzarach Sierakowskich przy ulicy Konwiktorskiej sytnowanych, iako to: Karetą podwójna nowa, Bielizna meška i stołowa, również i Srebra, pozostałe po zmarłym Alexandrze Kochu, byłym Inspektorze Aptekarskiej części czynnej Armji.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 6.
TEATR WIELKI. Jutro 32 raz *Dla czego.* 1szy raz Opera *Matężństwo tajemne.* (Dziś w Rozmaitości po *Przesadzie i naturze*, Balet *Pietrowers*).
 Godziem w Rajszuli Prymasowskiej, **WIELORYB.**
 Dziś wieczorem w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej, familja *Wenzel Szap* grać i śpiewać będzie. Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, Panny *Krejtel* grać i śpiewać będą od godziny 6tej wieczorem.

Dziś w Kawiarni w domu Dorantowicza przy ulicy Zambiej, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.
 Jutro w handlu *Maiewskiego* przy ulicy *Bodnarskiej*.
 Śniadanie: Szczypak, Sandacz, Karp 2ki, Lin, Okoń, Karaś, Zupa grzybów, Makaron, Pieczeń, Kotlety, Potrawa-